Warszawa.

№ 85. Rok 1860.

KRONIKA

Czwartek.

Dnia 17/29 Marca.

Ciepła dziś rano stopni 0.
Ciepła wczoraj w południe stopni 4.
Jutro N. P. M. Bolesnej.

Wschód słońca o godz. 5 min. 42.
Zachód „ „ 6 „ 27.
Wysokość wody na Wiśle stóp 13 cali 7

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Do *Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych*, jako premium dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznéj, powieściowéj, literackiéj i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcya Kroniki za opłatą: Od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop sr. 3, za następne po kop. sr. 2½.

Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niéj bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartal.



CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 2½, (groszy 5).
Na Poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15).
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50).
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach).

Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Dzwonkowskiego i Spółki (dawniej Pecq'a) ulica Miodowa N. 482

Magistrat Miasta Warszawy.—W wykonaniu postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z d. 18/30 listopada 1849 r. względem obowiązku strącania opłaty klassycznej przez Panów, z zasług służących i officyalistów, oraz przez majstrów z zarobionych pieniędzy czeladzi rzemieślniczej i fabrycznej — Magistrat dopełniając obecnie rozpis namienionej opłaty na r. 1860, znalazł właściwem upraszać Panów, w których służba w kwartale od Nowego Roku 1860 pozostaje, oraz Panów fabrykantów i Majstrów, u których czeladź w tymże samym czasie zarobkuje, ażeby wstrzymali z zasług i zarobionych pieniędzy tyle, co na rzecz opłaty klassycznej przynależy, i ażeby gdy Magistrat ogłosi w właściwym czasie o obowiązku zaspokojenia rozpisanej opłaty, potrącone pieniądze do właściwej kassy wnieśli.

Uprzedza przytem Magistrat, że gdyby opłata klassyczna od którego ze sług lub czeladzi w terminie właściwym wniesioną nie była, Magistrat stosownie do wymienionego powyżej postanowienia Rady Administracyjnej będzie miał prawo zarządzenia egzekucyi do ich Panów i Majstrów.—Warszawa d. 5/17 marca 1860 r.—Prezydent Rzeczywisty Radca Stanu, Andrault. —Naczelnik Kancelaryi, Luceński.

Dalszy ciąg listy osób uproszonych do zbierania składek od właścicieli i rządców domów.

50. Zaborowski pod Nr. 2488 od 2486 do 2500 Smocza, Wolność; 51. Stiegel Fryderyk pod N. 819, od 715 do 737/8, 808 do 820 Leszno, Solna; 52. Kaczyński Piotr pod N. 786 od 745 do 773 i od 935 do 943 Elektoralna, Chłodna; 53. Dziarkowski pod N. 778 od 776 do 797 Elektoralna; 54. Lipiński Adam pod N. 747, od 798 do 804 i od 884 do 890 Orla, Solna, Biała; 55. Mantzel pod N. 927b. od 914 do 933 Chłodna; 56. Winnicki Paweł pod Nr. 904 od 892 do 912 Chłodna; 57. Grosser Edward pod Nr. 950, od 946 do 965 Zimna, Ptasia, Przechodnia; 58. Epstejn Jan pod N. 965 od 964 do 970 Graniczna; 59. Bagiński pod Nr. 1085, od 971 do 983/4 od 1018 do 1036 Graniczna, Skórna, Gnojna, 60. Schiele pod N. 1000, od 986 do 1016 Krochmalna; 61. Krauze Samuel pod Nr. 1041, od 1041 do 1061 i 1173a. b. c. d. Grzybowska; 62. Koeltz Jan pod N. 1064, od 1062 do 1065 i od 1079 do 1105 Królewska i Twarda; 63. Ulrych pod N. 1117 od 1106 do 1121/2 Ciepła, Waliców, Ceglana; 64. Wołowski pod N. 1109 od 1123 do 1143 Żelazna; 65. Bejer pod N. 1144, od 1144 do 1171/2 Żelazna, Łucka, Prosta; 66. Sommer pod N. 1266, od 1175 do 1211 Pańska, 67. Baumgarten pod Nr. 1413, od 1212 do 1242/3 Pańska; 68. Tischler pod N. 1379. N. 1244a. b. 1329 i 1330 i od 1370 do 1390, i od 1405 do 1434 Bagno, ś-to Krzyska, Marszałkowska, Zielna; 69. Czepiński pod N. 1447 od 1435 do 1444 Wielka; 70. Horn pod Nr. 1491 od 1450 do 1492b. Sliska, Sienna; 71, Moraczewski pod N. 1505 od 1497 do 1517 Złota; 72. Klicki Felix pod N. 1544, od 1536 do 1558 Chmielna; 73. Lisowski Wojciech pod N. 1642 od 1569 do 1573 1582a. b. c. d. 1573 1758 od 3070 do 3071a. b. c. d. Widok, Bracka, Jerozolimska; 74. Lieder pod N. 3100 od 3072 do 3102 za Wolskiemi rogatkami; 75. Anders pod N. 3090 od 3104 do 3105 i 3107 do 3116 Młynarska; 76. Kluczyński Nr. 3106 wszystkie litery Młynarska; 77. Pajkowski Józef pod N. 1281 od 1270 do 1275 od 1281 do 1826c. 1391 i od 1582 do 1599a. Nowy Świat, Bracka, Nowogrodzka. (*D. n.*)



— W kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Ś-go Jana, kwestować będzie na korzyść bractwa ś. Wincentego, Marszałkowa Kuczyńska wraz z córką; a w Kościele XX. Karmelitów na Krakowskiem Przedmieściu, hr. Rostworowska wraz z córką.

— Druga Uroczystość Muzyczna, na rzecz Instytutu Muzycznego Warszawskiego, na którą będzie oddzielny program, odbędzie się w Cyrku w Wielką środę to jest w dniu 4 kwietnia r. b. o godzinie 7 wieczorem.

— Wczorajsza wielka uroczystość muzyczna na korzyść Instytutu Muzycznego Warszawskiego, najświetniejszym skutkiem uwieńczoną została. Publiczność tłumnie zapełniła wszystkie miejsca obszernego Cyrku, przyjmując sympatycznie osoby główniejszy udział w muzyce biorące. Znanym już jest program czytelnikom naszym, powtarzać go tu nie będziemy; wszystkie atoli numera przyjmowano ze współczuciem, niektóre z zapałem nawet. Piękną kompozycyą twórcy „Hrabiny" do słów Mickiewicza pod nazwą „Czaty", na powszechne żądanie dwa razy powtórzono w czem nie mała zasługa należy się panu Kellerowi

ZNAKOMITOŚCI TEGOCZESNE.

VI.

Napoleon III.

(Dalszy ciąg. — Patrz Ner 84.)

W 1836 r. przekonany będąc o wątłych podstawach tronu Ludwika-Filipa, zachęcony życzliwością stronnictwa demokratycznego, a głównie ufając wspomnieniom o Napoleonie, żyjącym dotąd w massie narodu, postanowił czynem głośnym wydobyć się z ukrycia i doświadczyć, czyli nie odzyska ojczyzny a może i tronu, czarodziejskim wpływem swego nazwiska. Powziął zamiar i z zapałem młodzieńczym poszedł bardziej za głosem instynktu niżeli wyrachowania. U wód w Baden zawiązał stosunki z wielu officerami załogi strazburgskiej a mianowicie z pułkownikiem Vaudrej, dowódzcą czwartego pułku artylleryi w tem mieście, w pułku w którym cesarz Napoleon początkowo służył i gdzie najsilniej dochowały się tradycye napoleońskie. Pomijając potęgę wszechwładną imienia i wspomnień, nic nie mogło bydź słabszém od środków wykonania tego zamachu. Zgłoszono się do generała Voirol dowodzącego w departamencie niższego Renu, lecz generał mimo czci swojej dla pamięci cesarza, nie przyjął czynionych propozycyi i zawiadomił o nich prefekta i ministra. Mimo tego, podczas pierwszej tajemnej bytności księcia w Strazburgu, ułożono plan u pułkownika Vaudrej i oparto go wyłącznie na zapale narodowym. Dziedzic cesarza, przyjęty przez wojsko stojące w Alzacyi odbędzie tryumfalny pochód od Strasburga do Paryża, pośród mieszkańców Vogezow, Lotaryngii i Szampanii, przywiązanych do pamięci i nazwiska Napoleona i ponowi cudowny powrót z wyspy Elby.

25-go października 1836 r. książe opuścił zamek Arenenberg i matkę, pod pozorem wycieczki na polowanie. Przybył do Strasburga 28-go o dziesiętej wieczorem. Lecz zastał pułkownika Vaudrej upadłego na duchu, przewidującego same tylko przeszkody i trudności, których zwyciężyć nie podobna. Nie zachwiał się Ludwik Napoleon w postanowieniu i nie nadaremnie nazywała go Hortensya ukochaném upartem dziéckiem. Oprócz tego zapał porucznika Parquin i determinacya pana de Persigny, dodały mu ochoty; nazajutrz na ogólnej naradzie zgodzono się co czynić będą.

30go o piątej rano, puł: Vaudrej zwołał żołnierzy i przedstawił im księcia. Ludwik Napoleon przypomniał im, że jego i ich wiążą wielkie wspomnienia Francyi. Powitali go jednozgodnemi okrzykami, pobiegli do kwatery generała Voirol, a gdy nie chciał złączyć się z niemi, aresztowali go w jego własnym domu. Porucznik Laity przeciągnął na stronę księcia batalion pontonierów. Owładnięto telegraf, już zaczęto drukować odezwy do wojska i ludu. Książe otoczony całym pułkiem artylleryi udaje się do koszar piechoty, z którą nie miano żadnych stosunków. Imie i obecność jego zrządza tam wielkie wzrusze-

artyście opery, za wyborne jej odśpiewanie. Chóry złożone ze dwustu osób, tak przynajmniej dzienne afisze zapewniały, starannie przygotowane, szły dokładnie; dwa ustępy z Symfonii Brzowskiego to jest Andante i Scherzo (Mazur) również dobrze wykonano, a zjawienie się na estradzie, pełnej talentu damy pani Kalergis, która nigdy nieodmawia współudziału w chwalebnych i szlachetnych przedsiewzięciach, powitane zostało grzmotem oklasków. Młody skrzypek p. Julian Noch, koncertem Militarnym Lipińskiego, przedstawił się publiczności naszej; jest to rękojmią niepospolitych już artystycznych jego zdolności, a zarazem hołdu złożonego na ołtarzu ojczystej muzyki. Nie łatwo dziś znaleść skrzypka, coby się odważył na wykonanie tego wspaniałego, wielkiego niegdyś wirtuoza utworu, to też przyjęcie jakiego pan Noch doznał, należało się w części tak samemu wykonaniu jako i wyborowi sztuki przez siebie odegranej. Znakomita śpiewaczka lubo tylko amatorka pani Reszke, ślicznie odśpiewała dwa ustępy Nowakowskiego.

Jakie będą losy dwóch następnych jeszcze uroczystości muzycznych, mających się odbyć w tym samym celu, nie wiemy, ale można się spodziewać, że również skutkiem pomyślnym uwieńczone zostaną.

— Czytamy w Kuryerze Warszawskim: Onegdaj przedstawione zostały w teatrze Rozmaitości, na dochód PP. Felicyanek dwie komedye, to jest polska uwieńczona na konkursie, w 3ch aktach wierszem, Wacława Szymanowskiego, p. n. Dzieje Serca, i francuzka w jednym akcie. przez Henryka Meilhac, p. n. L'autographe, znana na tutejszej scenie, w tłumaczeniu p. n. Pamiętnik. W wykonaniu pierwszej sztuki, przyjęli udział tak amatorowie jak i amatorki, jako to: hrabina Elfryda Zamojska i panna Konstancya Oxińska, oraz pp. Wandalin Pusłowski, Józef Dietrich; Tomasz Le Brun, Jan Skarzyński, Henryk Dobrzański, Lucyan Wojniłłowicz, August Kościelski, i Witold Starzyński. Miejsce zaś p. Stanisława hr. Reja, (rola Adama) z powodu zaszłej śmierci rodzonej siostry jego ojca, ś. p. Felicyi z hrabiów Rejów Tyszkiewiczowej, o której w dniu wczorajszym donieśliśmy, zastąpił nagle p. Jan Chęciński, artysta tutejszych teatrów, autor Szlachectwa duszy. W francuzkiej komedyi, przyjęli role: Marya z hrabiów Nesselrode Kalergis, i hrabina Elfryda Zamojska, oraz panowie: Ludwik Zabłocki, Stanisław-Kazimierz hrabia Kossakowski i Edward Morenheim. Gra wszystkich była wyborna, od głównej roli p. Kalergis, zawsze gotowej do każdego szlachetnego celu, aż do najmniejszej. Oprócz tego sprzedażą programów zajęła się hr. Augustowa Potocka, wraz z hrabianką Borch, która już dnia poprzedniego wraz z dostojną swą matką, przyjęła ten sam obowiązek w chwili onegdajszego przedstawienia w Teatrze Dobroczynności. Rezultatem onegdajszej sprzedaży był dochód rs. czterysta kilkadziesiąt, a cały w ogóle brutto dochód z jednego przedstawienia, można liczyć na przeszło dwa tysiące rubli srebrem.

— W przyszłą Niedzielę to jest dnia 1-go Kwietnia 1860 r. o godzinie 1 z południa, w salach redutowych pan Józef Pistor, ma dać koncert na harfie. Cena miejsca, bilet do sali rubli 1, na galeryą 50 kopiejek.

— W dniu onegdajszym o godzinie 5ej z południa, lody na rzece Wiśle od strony Pragi puściły się znaczną masą, skutkiem czego zgruchotaną została jedna tafla mostu i jedna izbica wyrwana, w parę godzin potem lody znowu się zatrzymały i dopiero wczoraj z rana o godzinie 6ej powtórnie ruszyły i dość szeroko płyną, z tej przyczyny przewóz zupełnie wstrzymanym został.

— W dniu onegdajszym o godzinie 3ej po południu, przy przewozie od strony Warszawy na rzece Wiśle, trzej przewoźnicy, to jest: Klemens Szczeciński, Paweł Stolarski i Jan Winkler, puściwszy się w łódce z pasażerami w zamiarze przewiezienia ich na drugą stronę Wisły, zostali uniesieni silnym pędem wody i uderzyli o drugą izbicę do mostu stałego urządzoną, skutkiem czego łódka przewróciła się i wszyscy wpadli do wody. Nim statki przy przewozie stojące zdołały dopłynąć do miejsca wypadku, blisko stojący sześciu berliniarzy z berlinkami, a mianowicie: Franciszek Nyszkowski, Ludwik Busse, Ernest Kentner, Wilhelm Framintz, Wilhelm Melthes i Edward Hermik, puścili się ze swemi czółnami i wyratowali 16 pasażerów i 3ch przewoźników, którzy po różnych domach i ciepłych mieszkaniach w przedmieściu Pradze pomieszczeni zostali, tudzież przez miejscowego doktora mają sobie zapewnioną pomoc lekarską. Wedle zaś zapewnień przewoźników, więcej pasażerów na łódce tej nie znajdowało się i nikt nie utonął. Osoby wyratowane są: Binder Paweł ogrodnik, Naperski Wojciech wyrobnik, Cieszewski starszy rewizor skarbowy okopow, star. Chabas Owsiej kupiec z Wilna, Topolak Józef fornal z Zegrza, Hersz Tenenbaum kramarz, Maszerson Honoryusz mechanik, Pągowski Antoni obywatel, Mitl Zuzanna przy rodzicach, Samaryn junkier kozacki, Złotopiór Hana, Puchalski Franciszek urzędnik, Zygmunt du Laurans de Bousquet maszynista, Matlikowski Jakób wyrobnik Furcejg Naftal i Furcejg Izrael handlarze, oraz trzej przewoźnicy powyżej z imion i nazwisk wymienieni.

— W krótce opuści prassę sztycharską A. Dzwonkowskiego i Spół. Nowa Szkoła na fortepian, teoretyczno-praktyczna, przez R. Zientarskiego.

— Otrzymujemy wiadomość, że p. Ludwik Buszkowski, obywatel z wsi Dębowicy powiatu Łukowskiego, wynalazł żniwiarkę, nadzwyczaj prostego i praktycznego układu. Będzie ona ciąć zboże i kosić trawę, każdy stolarz lub cieśla zrobić ją potrafi, a koszt budowy jest nadzwyczaj mały. Model tej machiny, p. Buszkowski okazywał dnia 22go b. m. na zebraniu Okręgowem Członków Towarzystwa Rolniczego w okręgu Łukowskim.

— Dnia 14go b. m. przedstawioną została we Lwowie opera St. Moniuszki „Flis" i z wielką zachętą przyjętą była.

— Dnia 15go b. m. odbył się w Paryżu koncert Wojciecha Sowińskiego, na którym między innemi wykonano: Kwartet jego kompozycyi i kilka pieśni religijnych, do których muzykę dorobił. Drugi ze znanych artystów bawiących w Paryżu, pan H. Dąbrowski miał dawać koncert 23go b. m.

— Encyklopedya Czeska wychodząca w Pradze pod tytułem: „Slovnik naucny" przy 10 zeszycie wydanym w przeszłym miesiącu, liczyła już prenumeratorów pięć tysięcy dwadzieścia jeden.

— Pewien uczony Niemiec wydał dzieło obecnie pod tytułem: „Die Kunst zu schlafen" (sztuka spania), liczy on jak się położyć trzeba, jak poduszkę przyrządzić, jak usta do snu zamknąć jak nozdrzami wciągać powietrze, jak oczy zawierać i t. d., aby dobrze i prędko zasnąć można. Najlepszym jednak środkiem jak powiadają, jest czytanie tego właśnie dzieła. Po kilku stronnicach uśnie niezawodnie każdy czytelnik i głośno wychrapywać będzie uczonemu Niemcowi pochwały.

---

nie; starzy żołnierze ściskają go z tym zapałem który za sobą tłumy pociąga, gdy w tem rozszerza się wieść że są igraszką haniebnego oszustwa, że ów mniemany synowiec cesarza, jest synowcem lub synem pułkownika Vaudrej. Porucznik aresztuje Ludwika Napoleona, artyllerya uwalnia go groźnem poruszeniem. Straszliwe starcie już ma wybuchnąć między dwoma oddziałami wojska. Lud okrzykiem zachęca artyllerzystów. Nareszcie energia podpułkownika Taillandier bierze górę, a gdy trzeci pułk artylleryi nadciąga na pomoc poruszeniu, wiadomość o uwięzieniu księcia już rozproszyła obecnych. Kilku przywódzców między innemi p. Persigny zdołali uciec, lecz władza schwyciła większą ich część, a mianowicie piękną panią Gordon, kobietę namiętną i wymowną, której udział w tem śmiałym i nieszczęśliwym zamachu, jeszcze większe wzbudził zajęcie.

Rząd króla Filipa, wahał się co ma zrobić z jeńcem swoim. Parowie oświadczali że nie będą go sądzić, a poddanie takiej sprawy pod zwyczajny sąd przysięgłych, uważano za rzecz niebezpieczną. Ludwik Napoleon pozostał uwięziony w cytadeli Strazburgskiej do 9 listopada, potem wyprawiono go do Paryża. Przybył tam w nocy, a po dwugodzinnej rozmowie z panem Delessert prefektem policyi, wyprawiony został do portu Lorient, a ztamtąd do Ameryki. Nie starał się pozyskać przebaczenia, lecz nalegał żeby go sądzono razem z jego przyjaciołmi. Kilka wyrazów podziękowania zamieszczonych w jego liście do króla, wystawiono potem jako zobowiązanie z jego strony, że odtąd przeciw władzy działać nie będzie. Sprawa wytoczona potem przeciw jego stronnikom, zrządziła w Strazburgu i w całym kraju jak największe wzruszenie. Oskarżonych bronili Ferdynard Barrot, Parquin (brat porucznika) Tierret, Liechtenberg i Martin (ze Strazburga) adwokaci. Głównie zaś osłaniała ich nieobecność głównego sprawcy. Sąd przysięgłych uznał wszystkich niewinnemi. Stronnictwa przeciwne rządowi, patrzyły z niezmierną radością na ten wypadek.

W tym czasie, Ludwik Napoleon wsadzony na okręt zwany Andromeda, płynął do Brazylii; przez dni piętnaście zatrzymano go przed portem Rio-Janeiro i dopiero wtedy wysadzono go na ląd w Nowym-Jorku, gdy już skończyła się jego sprawa. Chciano tym sposobem przeciąć wszelki związek między nim i Francyą. Wkrótce potem, dowiedziawszy się że jego matka zachorowała niebezpiecznie, powrócił do Europy. Z Londynu pojechał do Szwajcaryi i zastał matkę już bez nadziei; w dwa miesiące potem (3 października 1837) skonała na jego ręku. Następnego roku, porucznik Laity wydał za wiedzą jego, opisanie wypadku w Strazburgu, wytoczono mu sprawę przed sądem Parów i skazany był na pięć lat więzienia i dziesięć tysięcy franków kary pieniężnej.

(Dalszy ciąg nastąpi).

— Fryderyk Szwencki, doktór medycyny i chirurgii, członek honorowy rady lekarskiej, b. lekarz dywizyi b. wojska polskiego, kawaler orderów: św. Włodzimierza 4ej klassy i św. Stanisława tejże klassy, krzyża wojskowego Virtuti Militari, ozdobiony znakiem nieskazitelnej służby za lat XV, przeżywszy lat 77, w dniu onegdajszym życie zakończył.

— Karol Frykman, majster krawiecki przeżywszy lat 47, w dniu 26go b. m. rozstał się z tym światem. Pozostała w smutku żona wraz z dziećmi i matką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajómych na wyprowadzenie zwłok z domu Nr. 1026 przy ulicy Grzybowskiej, dziś o godzinie 4ej z południa na cmentarz Powązkowski odbyć się mające.

— W dniu wczorajszym przyjechało do Warszawy koleją żelazną osób 292, wyjechało 302.

— Wczoraj w teatrze Rozmaitości po komedyi Zemsta za mur graniczny, przywołana panna Hoffman, oraz pp. Rychter i Chomiński po 4-kroć, Królikowski 3-kroć; po monodramie Icek zapieczętowany, pan Damse 2-kroć.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

FRANCYA.

Paryż, 25 marca. Dzisiejszy Monitor ogłasza traktat następujący:

„Traktat którym J. K. M. król Sardynii zgadza się na przyłączenie Sabaudyi i okręgu Nicei do Francyi, pod warunkiem potwierdzenia przez Izby został podpisany dziś w Turynie. Oto są jego główne punkta.

Art. 1 Król sardyński zgadza się na przyłączenie do Francyi Sabaudyi i okręgu Nicei; odstępuje za siebie, swych potómków i sukcesorów prawa do tych ziem, na rzecz cesarza Francuzów. Po przyłączeniu nie ma czynić żadnego przymusu życzeniom ludu i oba rządy ugodzą się co do najlepszych środków ocenienia i sprawdzenia woli mieszkańców. Art. 2. Król sardyński zdaje części neutralne Sabaudyi na takich warunkach, na jakich je posiada i cesarz Francuzów obowiązuje się porozumieć w tym względzie tak z mocarstwami, które były reprezentowane na kongresie wiedeńskim jak i ze związkiem szwajcarskim. Art. 3, 4 i 5. Komisya mięszana oznaczy granice dwóch państw i roztrzygnie różne kwestye przypadkowe, mogące wyniknąć przy przyłaczeniu.

Art. 6. Poddani Sardyńscy rodem z Sabaudyi i okręgu Nicei, będą mieli przez rok jeden prawo powrócenia do narodowości sardyńskiej.—

Po otrzymaniu głosów za przyłączeniem z Romanii, król Wiktor Emanuel podobno napisał drugi list do Papieża przekładając mu przyczyny, które go zmusiły do przyjęcia życzeń powtarzających się z taką wytrwałością, przytem król sardyński ofiarował się przyczynić wiele do spłacenia długu państwa kościelnego. Z innych źródeł donoszą, że król Wiktor Emanuel w tym liście tylko jedno chciał przyjąć zobowiązanie płacenia haraczu, i dodał, że wstąpienie choć jednego żołnierza neapolitańskiego na ziemię rzymską, będzie uważał za casus belli. Obrazić więc miała bardzo Papieża, wkrótce potem nadeszła propozycya cesarza Napoleona, wycofania wojsk francuzkich z Rzymu, zostawiając Papieżowi wolność żądania pomocy neapolitańskiej. Allokucya Papieża zapowiedziana na 26 t. m. pokaże ile jest prawdy w tych wszystkich pogłoskach. Mówią, że król neapolitański udał się do Gaety dla widzenia się z Papieżem, ale ta wiadomość potrzebuje potwierdzenia. (*Nord.*

WŁOCHY.

Turyn, 22 marca. P. Ricasoli, oczekiwany w południe, przybył dopiero o wpół do drugiej po południu, wskutek małego przypadku którego doznała lokomotywa. Całe miasto wyruszyło na spotkanie; gwardya narodowa uczyniła szpaler; cztery czy pięć orkiestr grało melodye narodowe; wyrobnicy i artyści śpiewali hymny, tłum zaś napełniał powietrze okrzykami.

Ministrowie przyjęli p. Ricasoli u dworca kolei żelaznej, gdzie czekały także władze municypalne. Baron siadł do pojazdu mera i tak jak i Farini, odprowadzony został do Europejskiego hotelu. Gdy tłum nieuciszał się i pragnął słyszyć głos sławnego męża Stanu, p. Ricasoli pokazał się na balkonie i mówił blisko przez kwadrans.

Przez ten czas balkon napełniał się olbrzymiemi bukietami. Wiadomo, że to jest włoski zwyczaj wyrażać swe uwielbienie i uszanowanie ofiarowaniem bukietu. Wszyscy więc składali swój hołd kwiatowy obywatelowi florenckiemu.

Wczoraj wieczór rozeszła się tu urzędowa wiadomość o wymarszu pierwszych kolumn francuzkich. Wrażenie niebyło tak wielkie jakby sobie wyobrażać można.

W ogóle panuje to przekonanie, że mimo odwrotu Francuzów, Austrya niebędzie interweniować, a co do interwencyi neapolitańskiej i rzymskiej, to liczą tu zupełnie na usposobienie, liczbę i wykształcenie naszych wojsk. Powiadają że król bardzo stanowczo odrzucił obawy niektórych radców bojaźliwych, i wyrzekł: jeżeli po przyłączeniu nowych prowincyi niebyliśmy w możności sami się bronić, to niebylibyśmy godni wsparcia opatrznościowego ostatnich czasów.

To mniemanie wszyscy tu podzielają. Jednakowoż w Lombardyi gdzie stali Francuzi i gdzie skutkiem tego byli symbolem siły i zwycięztwa, odwrót ich większe wznieca obawy. Rząd chce je uspokoić posyłając w prowincye opuszczone przez Francuzów, wszystkie wojska, które ma pod ręką i które będą dowodzone przez generała, którego już samo imie, napełnia ufnością, przez generała Lamarmora.

Minister wojny, generał Fanti, pracuje ciągle niezmordowanie, aby być w gotowości na wszelki przypadek.

Hr. Cavour ustępuje p. Farini tekę spraw wewnętrznych, a sam obejmuje niemniej ważny i trudny do sprawowania wydział marynarki, którz dotąd był przyłączony do ministerstwa wojny, a więc prawie zapomniany.

Wydział ten potrzebuje mieć osobnego naczelnika, a mianowicie człowieka któryby umiał i chciał utworzyć marynarkę. Państwo nasze opiera się teraz o dwa morza, a mamy zaledwie początek eskadry. Hr. Persano, oficer którego odwaga weszła w przysłowie będzie posunięty do stopnia kontr-admirała, i obejmie ogólne dowództwo czynnnej marynarki. P. Serra-Bassano będzie mianowany generalnym sekretarzem marynarki w miejsce p. Ceva; książe Carignan pojedzie w poniedziałek do Florencyi.

W Medyolanie był gatunek zamieszki robotników mularskich, którzy wymagają powiększenia płacy. (*Nord.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Wiedeń, 25 marca. Bióro tel. Reutera donosi dnia dzisiejszego, że mająca ztąd odejść odpowiedź Austryi na notę Thouvenela, niewyrazi ani protestacyi, ani zgody na wcielenie Sabaudyi, lecz tylko wciągnie je do akt, zastrzegając sobie zasadę.

Paryż, 27 marca. Constitutionnel donosi: Pierwsze bataliony francuzkie wracające z Włoch weszły do Sabaudyi.

Paryż, 26 marca. Dzisiejszy *Pays* zaprzecza wiadomości jakoby odwrot wojsk Francuzkich z Lombardyi wstrzymany był rozkazem przeciwnym. Dalej powiada, że nieprawdą jest jakoby Thouvenel odmówił przyjęcia noty angielskiej.

Madryt 26 marca. Po rozbiciu Marokanów z d. 23 posłowie Muley Abbas'a udali się na nowo do główno-dowodzącego armią hiszpańską i usilnie prosili o pokój, przyjmując warunki na nich nałożone. Wczoraj po południu, o 2ej godzinie podpisano punkta przedugodne.

Turyn, 26 marca. Hr. Nigra mianowany ministrem rezydentem w Paryżu. Eskadra z wojskami sardyńskiemi udała się do Toskanii.

— Rezultat wyborów jest bardzo pomyślny. We Florencyi wybrano. Cavoura, Buoncompagnie, Ricasoli i Peruzzi; w Bolonii: Cavoura, Berti, Pichat, Pepoli i Audinot; w Turynie: Cavoura, Ricasoli, Farini, Cuttaneo; w Genui Cavoura. Udział w wyborach był bardzo wielki. Położenie Włoch niższych ciągle niepokojące.

Berlin, 25 marca. Odpowiedź Pruss na depesze Thouvenela wstrzymaną została przez nowe komunikacye Anglii i do dziś dnia jeszcze nieodeszła.

Londyn, 26 marca. Na odbytem posiedzeniu Izby niższej odpowiedział lord Russell na zapytanie Lennox'a, że poselstwo angielskie we Florencyi ma być zniesione, a poselstwo w Turynie podniesione do pierwszego rzędu. Horsman gani rząd że nieuwiadomił parlament o przyłączeniu Sabaudyi. Austrya, Szwajcarya i Sabaudya przez to zachęcone zostały do oporu. Russell odpowiedział, że anneksya Szwajcaryi dotyczy blisko neutralności Szwajcaryi. Ta odwołała się do mocarstw, z których wiele życzą tę kwestyą mieć przez kongres rozbieraną. Napoleon dał powód do nieufności. Energiczniejsze wystąpienie parlamentu niepowstrzymałoby rzeczy. Przyłączenie Sabaudyi wprowadza wojowniczy lud francuzki na inne podobne kwestye. Nie możemy się wyłączać od innych ludów Europy, mówi dalej Russell, jeżeli przyszłe kwestye skłonią do wspólnego działania z innemi ludami, aby w przyjaznych, ale energicznych wyrazach oświadczyć, że pokój i układ rzeczy w Europie ważne są dla Anglii i że pokój niebędzie nigdy pewnym, jeżeli będzie wystawiony na przerwy, obawy i wieczne wątpliwości o przyłączenie to jednego do drugiego kraju. Mocarstwa powinny szanować prawa granic wzajemnych, jeżeli pokój ma być pewny. Manners wyraża wielkie zadowolnienie z uwag Russella, które dowodzą zwrotu do polityki, z której Anglia niepowinna były nigdy zbaczać. (*Staats-Anz. Schl. Ztg.*)

Kilka słów o Szląsku

przez K.*

(Dalszy ciąg. — Patrz Ner 81.)

Położenie kraju jest nader rozmaite. Odra wzdłuż 50 mil przebiega Szląsk, wraz z 10 innemi mniejszemi rzekami, które do niej wpływają; jak niemniej początek biorą nasza Wisła, Szprea i Przemsza. Lewa strona Odry jest górzysta, a prawa niska i piaszczysta, powiększej części, jak już powiedzie-

liśmy osiadłą polską ludnością, która prowadziła bogaty handel z stolicą Jagiellonów. Od strony Morawii kraj górzysty, ku Saksonii się zniża. Góry olbrzymie (Riesengebirge, Sudety) oddzielają ziemię szląską od czeskiej i morawskiej łącząc się z Karpatami, o których lud Szląski prawi że: czarci chcieli ogromnemi skałami cały Szląsk opasać, a potem go zatopić wodami morskiego oka, więc poczęli znosił głazy i ziemię, aliści kur zapiał i uciec musieli, zostawiwszy opodal naniesione skały i opoki garbate, które stąd garbatemi górami czyli Karpatami nazwano. Okolice górskie są bardzo urocze, a zdrojowiska ich dostarczają przedsiebiorcom licznych korzyści w zakładach kąpielnych.

Szląsk bardzo obfituje w płody górnicze. W okręgu opolskim, szczególniej w powiecie Bytomskim górnictwo jest głównem zatrudnieniem ludności i nadaje ludowi odrębny charakter. „Widok ziemi górniczej (mówi P. Łepkowski w szacownej swej pracy w Bibliotece Warszawskiej ogłoszonej), zwłaszcza nocną porą, gdy olbrzymie i liczne kominy zakładów hutniczych, buchają w obłoki różnokolorowym płomieniem, gdy z cynkowni hut i szmelcerni wywijają się na całą okolicę niebieskie, w różne postacie kształtujące dymy, jest piękny i wielki, a zarazem przerażający jak piekło Dantego. Tarnowickie kopalnie srebra i ołowiu, bytomskie galmanu, żelaza i węgla, niemałem są bogactwem państwa, a mieszkańcom zapewniają korzyści, nawet w dzisiejszych źle urządzonych stósunkach górników do właścicieli.”

Zboża i lnu obficie Szląsk produkuje, podgórza głównie płóciennikami zamieszkane, i słynne są ich wyroby; a zboże, w znacznej nawet ilości wychodzi za granicę; lubo w czasach nieurodzaju, lud na głód bywa narażonym.

Szląsk liczy 162 miast i miasteczek, powiększej części bardzo przemysłowych. Znakomitsze i więcej historycznie uwydatnione, oprócz Wrocławia jak wiadomo w roku 964 przez Mieczysława I. do rzędu miast podniesionego są: *Oświecim*, leżący już w Galicyi. *Bytom* w rej. opols. w górnym Szląsku. Mieczysław Stary wystawił tu w r. 1200 zamek, którego dziś i śladu niema, prócz wałów i strażnic. Kazimierz Jagiel. z Jerzym Podjebradem królem Czeskim zawarli w nim traktat. *Bytom* w rejencyi lignickiej, posiada ruiny zamku nader historycznego, bo jeszcze Henryk Cesarz w r. 1109 na próżno dobyć go kusił się. *Kladzko* (Glatz) nad Nissą, forteca od dawnych wieków. Bolesław Chrobry zamkniętych w nim oblegał Czechów. *Gliwice* znane z zakładów górniczych. *Głogów* w rej. wrocł. najdawniejszą posiada twierdzę w Szląsku. *Kamieniec* (Kamentz) rej. wrocł. w r. 1096 zbudowane. Klasztor i zamek tutejszy do szczętu zburzyli w 1427 Hussyci. *Koźle* (Kosel) z natury nader silna forteca, bagnami w około otoczona. *Lignica* gród nader stary, a jest podanie jakoby założył go Lech i dawniej miało się nazywać Lechnica. *Lubiąż* z sławnym klasztorem Benedyktynów przez Kazimierza Mnicha założonym. Lud wiejski przechowuje tu podanie o lampie przy grobie Bolesława Ks. na Brzegu płonącej; książe ten miał darować klasztorowi dwie wsie i miasto z tym jednak warunkiem, że gdyby który z książąt z rodziny Piastów, zastał lampę zgasłą przy jego grobie, wtedy mógł darowiznę przodka swego odebrać dla siebie. Dopiero zgaszono tę lampę odwieczną w tedy, gdy ostatni Piast ducha wyzionął. *Lubsza* znane pobytem p. Lompy nauczyciela od lat 30, słynnego z niezmordowanych prac i usiłowań swych, ku podźwignieniu i krzewieniu narodowości polskiej; o nim szerzej powiemy. *Naumburg* w rej. lign. liczone do najstarszych miast, niektórzy początku jego szukają w odległych czasach pogańskich.

Przypuszczenie to czynią prawdopodobnem znajdowane zbroje i inne zabytki sięgające nader odległych czasów. *Nissa* z fortecą. *Niemcza* (*Nimptsch*) nader starożytne, w r. 1016 było już warownią. *Oleśnica* (Oels), jeszcze przez Polaków w r. 900 miało być założone. *Zagan* (Sagan) podług podań ludu założyć go miała Zagana córka Wandy: zdaje się wszakże ze nazwę wzięło od starożytnego zwyczaju przy zakładaniu osad oborowywania, przyczem zaprzęgano do pługu czarnego i białego wołu. *Szydłowiec* (Schejdwitz); stoi tu suchy dąb, który lud zowie piastowskim i utrzymuje, że książęta z Brzegu co rok przy nim uczty wyprawiali, a przy śmierci każdego z rodziny Piasta, jedna gałąź usychała. *Cieszyn* stolica Austr. Szląsku, posiada starożytne grobowce Piastów w kościele farnym i basztę zamku Piastowskiego. Tu koncentruje się głównie ruch ludności polskiej w Szląsku Austryjackim i tutaj wychodzi jedno z najdawniejszych pism *Gwiazdka Cieszyńska* dla ludu szląskiego przeznaczona, i i przez tenże lud chciwie czytana. Trzebnica z nader bogatym niegdyś klasztorem założonym przez Henryka Brodatego i Jadwigę w r. 1203.

Przynosimy czytelnikom krótkie wspomnienie o tylu starożytnych grodach, które posiadają wiele pięknych opowieści ludowych a dowodzących, że zgasłe plemie Piastów ojcowskiem było dla ludu swego; gdy pamięć ich ukochał w pomnikach kamiennych i grobowiskach.

Dalszy ciąg nastąpi.

Wiadomości handlowe.

Ceny targowe Warszawskie,

z dnia 28 *marca* 1860 *roku, płacono:*

Produkta.	za czetwert rs.	za czetwert kop.	za korzec rs.	za korzec kop
Żyta	5	$57\frac{1}{2}$	3	$39\frac{1}{2}$
Pszenicy.	9	47	5	$77\frac{1}{2}$
Grochu polnego. . . .	—	—	—	—
Gryki.	—	—	—	—
Jęczmienia	—	—	—	—
Owsa.	3	44	2	10
Kartofle.	1	64	1	—
Kasza jaglana.	—	—	—	—
„ gryczana. . . .	8	$11\frac{1}{2}$	4	95
„ „ drobnej.	—	—	—	—
„ jęczmienna . .	6	15	3	75

z a p u d.	rub. sr.	kop.
Mąka pszenna przednia .	—	—
„ „ zwycz. .	—	—
„ żytnia pytlowa .	—	72
„ gryczana. . . .	—	—
Słoma	—	25
Siano.	—	33
Masło	9	30

W dniu wczorajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-tej od rs. 1 kop. 70 do rs. 1 kop. 73, za garniec od kop. $55\frac{1}{2}$ do kop. $56\frac{1}{2}$.

GIEŁDA KRAKOWSKA, 25 marca.

Banknoty polskie za 100 złr. now. żądają złp. 347 pł. 341, Ruble obrączkowe agio żądają 9 płacą 7%; Półimperyały rossyjskie żądają złr. 10—90 płacą 10—75; Listy zastawne polskie z kuponami żąd. złp. $100\frac{2}{3}$ pł. 100.

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin, 28 marca 1860 r.		płacą:	
5-ta Serya Stieglitza	za rs. 100	$94\frac{1}{2}$	rub. rs.
6-ta Serya Stieglitza	„ „ 100	105	rub. rs.
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	$82\frac{7}{8}$	rub. rs.
„ Listy Zastawne	„ „ 90	$86\frac{1}{8}$	talarów pruskich
„ Bilety Bankowe	„ „ 90	$87\frac{1}{8}$	talarów pruskich
Wexle.			
Na Warsza. z terminem krótkim	za rs. 90	$87\frac{1}{4}$	talarów pruskich
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	97	talarów pruskich
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st.	6. $17\frac{7}{8}$	talarów pruskich
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	$79\frac{1}{6}$	talarów pruskich
„ Hamburg „ 2 „	„ 300 mrc	$150\frac{1}{8}$	talarów pruskich
„ Wiedeń „ 2 „	„ 150 złr.	74	talarów pruskich
Wiedeń.		zł. reńs:	
Wexel na Londyn.	za 10 f. st.	132 25	
Akcye Kredytu Ruchomego	„ 200 zł.r.	189 60	
Paryż.		żądają:	
3% Renta	za 100 fr.	68 95	fran.
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 fr.	757	fran.

Dep. telegr. Żyto w Berlinie na dostawę w miejscu $51\frac{1}{4}$ talarów, na wiosenną dostawę $48\frac{3}{8}$ za winspel.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

H. Rzymski. Kamocki ob. z Ostrowa; v. Huené podp. z Białegostoku; Kajzer kup. z Moskwy.

H Saski. Kaczkowski Aleks. ob. z Bełchatowka; Lusthow Jan pod. Hanowerski; Kuczkowski Aleks. obyw. z Brończyc; Lasocki Ludw. ob. z Rzęsnik; Zalewski Kamil ob. z Niedźwiada.

H. Litewski. Kleniewski Fran. dzied. z Zaborowa; Pepławski Wład. dzied. z Sarnowa; Wielowiejski Karol dzied. z Niemojewic; Szamowski Eugeniusz dzied. z Witoszewic; Bułharyn Turya ob. z gub. Grodzińskiej.

TEATR WIELKI. Jutro: Na dochód szpitali: *Flis.— Nieszczęścia najszczęśliwszego męża.— Modniarki* (1szy akt).

W drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 17 (29) Marca 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański*.